

STEFAN LIMAN  
Poznań

**POLACY W HAMBURGU W LATACH 1946 - 1975**  
(ze studiów nad wychodźstwem polskim  
do Niemiec północnych)

I. WSTĘP

Obecność polskiego wychodźstwa zarobkowego na północy Niemiec oraz jego aktywność zawodowa czy społeczna, nie znalazła dotychczas należnego odbicia w piśmiennictwie<sup>2</sup>. Tymczasem wychodźstwo polskie do Niemiec północnych ma swą długą historię, bowiem już w XVIII w.

<sup>1</sup> W skład „Wielkiego Hamburga”, pierwszego pod względem liczebności miasta Republiki Federalnej, weszły zgodnie z umową o zmianie granic administracyjnych z 1937 r. sąsiednie organizmy wielkomiejskie jak: Altona i Wandsbek wyłączone z prow. Szlezwik-Holsztyn oraz Harburg i Wilhelmsburg z prow. Hannowerskiej. Aktualnie wolne hanzeatyckie miasto Hamburg dzieli się na siedem okręgów (Bezirke: Hamburg-Mitte, Hamburg-Nord, Altona, Eimsbüttel, Wandsbek, Bergedorf, Harburg) i 104 dzielnice. Obszar zurbanizowany i zintegrowany z podmiejskimi gminami wiejskimi obejmuje łącznie powierzchnię 750 km<sup>2</sup>. Zamieszkuje go ok. 1,8 mln ludności, a średnia zaludnienia wynosi tu 2345 mieszkańców na km<sup>2</sup> i stanowi przed Bremą najmniejszy miejsko-federalny organizm administracyjny, czyli kraj federalny Republiki. Por. (Heinrich) Harms, *Handbuch der Geographie. Deutschland*. München 1976, s. 196.

<sup>2</sup> Por. na ten temat J. Sliwański, *Zabytkowy sztandar ponownie przedmiotem kultu parafii polskiej w Hamburgu*. Hamburg 1978 (broszura ss. 40). Inne publikacje jedynie krótko wzmiankują na ten temat, np.: W. Junosza, *Statystyka ludności polskiej w Niemczech*. „Sprawy Narodściowe” 1929, nr 2, s. 231; A. Maykowski, *Pod znakiem „Rodła”*. Londyn 1945; K. Pietrzak-Pawłowski, *Polonia w Niemieckiej Republice Federalnej po II wojnie światowej*. W: *Problemy Polonii Zagranicznej*, t. II (1961), ss. 200-201; T. Musioł, *Polacy w Niemczech w latach 1918-1939*. Opole 1963, s. 6; K. Hrabek, *Polonia Zagraniczna w ćwierćwieczu Polski Ludowej*. „Kultura i Społeczeństwo” XIII (1969), nr 4, ss. 138-139; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922-1939*. Poznań 1970, s. 57 i nast.; K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa przed 1914 r.*, rozdz. 4. *Emigracja polska do Niemiec (ze specjalnym uwzględnieniem Zagłębia Ruhry)*. W: *Historia Polski*, pod red. S. Arnolda i T. Manteuffla, Warszawa 1972, t. III, pod red. Żanny Kormanowej i W. Najdusa, 1850/1864-1918, cz. II 1900-1914, rozdz. XVIII, ss. 762-781; J. G. Görlich, *Das West-Polentum in Zahlen*, „Deutscher Ostdienst” 17 (1975), nr 11, s. 9; K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa w Niemczech*. W: *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów* (pod red. S. Kalabińskiego), t. I, cz. 3 (1870-1918), Warszawa 1978, ss. 607-706.

znaleźli się tu protestancy egzulanci z Polski, którzy wydaleniu zostali z kraju na mocy edyktu antyariańskiego, uchwalonego przez sejm w 1658 r.<sup>3</sup> Tutaj kolejno najpierw w Altonie, a następnie w Hamburgu<sup>4</sup> schronienie na długie lata znalazł duchowy przywódca polskich arian Stanisław Lubieniecki wraz ze znacznieszą grupą swych adherentów<sup>5</sup>. Mieszkańcy duńskiej wówczas Altony cieszyli się bowiem większymi niż to bywało gdzie indziej, gwarantowanymi przez prawo swobodami religijnymi. Stąd też stała się ona domicylem nie tylko dla „polskich braci”, ale również dla prześladowanych przez luteranów w sąsiednim Hamburgu czy innych miastach tego regionu wyznawców innych religii, a więc katolików, kalwinów czy Żydów.

Następne fale polskich emigrantów, tym razem politycznych, docierały do tego regionu w XIX w., głównie po klęsce powstania listopadowego i styczniowego, gdzie znajdowali oni również azyl i życzliwe, często jednak tylko przejściowe schronienie<sup>6</sup>.

Dalsi polscy wychodźcy przybywali tu po zwycięskim dla Prus zakończeniu wojny z Francją, a więc po 1871 r. Byli to wychodźcy zarobkowi, a ich obecność wiązała się z niezwykle szybko postępującą industrializacją Niemiec i rodzącymi się możliwościami zdobycia tam lepszych niż w stronach rodzinnych warunków bytowych i awansów zawodowych. Jednym z ważniejszych terenów osadniczych Niemiec północnych było właśnie wolne, hanzeatyckie miasto Hamburg oraz sąsiednie aglomeracje miejskie takie jak Altona, Harburg i Wilhelmsburg, leżące nad Dolną Łabą, w pobliżu ujścia doń rzeki Alster. Dzięki swym właściwościom geomorfologicznym ujście Łaby do Morza Północnego stwarzało szczególnie dogodne warunki dla założenia tu portu, dostępnego nawet dla wielkich statków pełnomorskich. Nadto lata osiemdziesiąte ubiegłego stulecia cechował spontaniczny rozwój różnych gałęzi przemysłu, z przemysłem stoczniowym na czele. Powstawały tu znane

<sup>3</sup> Chodzi tu o ustawę sejmową z 1658 r. na mocy której „bracia polscy” (arianie) opuścić musieli kraj. Na ten temat oraz o ich osiedleniu się w Niemczech północnych (Altona, Hamburg, Friedrichstadt, Glücksburg, Brema) por. J. Tazbir, *Emigracja socyniańska w Niemczech Północnych*, Śląski Kwartalnik „Sobótka” 1976, nr 2, ss. 279-286; tenże, *Bracia polscy na wygnaniu. Studia z dziejów arian*. Warszawa 1977; R. Körner, *Sozinianer in Hamburg*. „Hamburgisches Kirchenblatt” 3 (1906).

<sup>4</sup> Altona wchodziła w latach 1640-1866 w skład królestwa duńskiego, zaś Hamburg był wolnym miastem hanzeatyckim.

<sup>5</sup> Por. J. Tazbir, *Stanisław Lubieniecki przywódca arianskiej emigracji*. Warszawa 1961; W. Namysłowski, *Rezydenci polscy w Hamburgu*. Warszawa 1931, ss. 4-5.

<sup>6</sup> Por. J. W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*. Warszawa 1966, s. 252; J. Sliwański, *op. cit.*, a także L. Gadon, *Przejście Polaków przez Niemcy, po upadku powstania listopadowego*. Poznań 1889.

szeroko w świecie stocznie Blohma i Vossa (1877) czy Vulkan-Werft (1909). Na tej bazie tworzono pomocnicze branże przemysłu stoczniowego i metalowego takie jak wytwórnie maszyn, odlewnie żelaza i innych metali, kuźnie okrętowe, wytwórnie żagli, fabryki powrozów i lin. Nadto rozwinęły się tutaj przemysł drzewny i meblowy, a nawet branża wytwórcza instrumentów muzycznych (m. in. fortepianów).

Dla sprawnego przetwórstwa (kolonialnych) zamorskich surowców i artykułów spożywczych i używek powstały też łuszczarnie ryżu i ziarna kakaowego oraz fabryki czekolady, palarnia kawy, zakłady przemysłu i młynarstwa zbożowego, zakłady przemysłu mięsnego i rybnego oraz przetwórnice tytoniu. Rejon Hamburga stał się z czasem ważniejszym skupiskiem przemysłu garbarsko-skórzanego i gumowego, przemysłu petrochemicznego i chemicznego (fabryki farb i odczynników garbarskich), przemysłu mineralnego (przetwórstwo azbestu, nawozów mineralnych i potasowych) oraz farmaceutycznego. Dużą rolę odgrywał tutaj również przemysł tekstylny (gremplarnie oraz przędzalnie wełny, juty etc.) oraz przemysł odzieżowy. Ten ważny okręg przemysłowy, drugi pod względem znaczenia po Berlinie i największy zarazem morski i śródlądowy — port handlowy i pasażerski Niemiec<sup>7</sup>, stał się na przełomie stuleci atrakcyjnym obszarem imigracyjnym, który przyciągał polskich wychodźców, przybywających z ówczesnych wschodnich prowincji monarchii pruskiej<sup>8</sup>. Wybór samego miejsca osiedlenia na obczyźnie związany był w znacznym stopniu z pochodzeniem i strukturą demograficzną migrantów. Wśród tej kategorii osób udających się do wielkich miast północno-zachodnich Niemiec, znaczny odsetek stanowiła ludność wywodząca się z dużych miast i miasteczek<sup>9</sup>, a wśród niej drobni rzemieślnicy i proletariats miejski. Ci pierwsi (jak np. krawcy, szewcy, cieśle i stolarze, białoskórnicy i drukarze) zdobywali z czasem na obczyźnie pełne kwalifikacje, zaś pochodzący z miast niewykwalifikowani robotnicy, podobnie jak i ludność przybywająca z wiosek, podejmowali każde oferowane zajęcie, np. w budownictwie przemysłowym czy mieszkaniowym.

<sup>7</sup> Do pierwszej wojny światowej był Hamburg pod względem wielkości przedladunków trzecim, obok Nowego Yorku i Londynu — portem świata. Przez Hamburg i Bremę przechodziły główne fale polskich emigrantów do krajów zamorskich.

<sup>8</sup> W 1939 r. około 93% osób spośród Polonii w Niemczech północnych i zachodnich stanowiła imigracja sprzed I wojny światowej, wywodząca się z b. zaboru pruskiego, a więc posiadająca od urodzenia obywatelstwo niemieckie. Resztę stanowili deportowani w czasie I wojny światowej z b. Królestwa Kongresowego do Niemiec polscy robotnicy rolni i przemysłowi, którzy po zakończeniu wojny nabyli obywatelstwo polskie i pozostali w Niemczech, por. K. Pietrzak-Pawłowski, *op. cit.*, ss. 200 - 201.

<sup>9</sup> Jej udział szacowano w wysokości 6 do 15%. Por. K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa w Niemczech*, *op. cit.*, ss. 607 - 608.

W relacjach lokalnych władz policyjnych podkreślano, że wychodźcy polscy znajdowali tu w większości zatrudnienie w przemyśle, przede wszystkim w warsztatach okrętowych oraz częściowo w rzemiośle. Struktura demograficzna (wiek, płeć, formy zatrudnienia) wychodźców polskich z ziem byłego zaboru pruskiego wykazuje zarówno w obrębie prowincji hannowerskiej (Harburg-Wilhelmsburg) czy też prowincji Szlezwik-Holsztyn (Altona, Schiffbeck<sup>10</sup>) daleko idące podobieństwo. Wśród migrantów przeważali młodzi mężczyźni<sup>11</sup>.

W dobie wilhelmińskiej stał się rejon Hamburga obok Kilonii, Lubecki i Bremy jednym z liczniejszych skupisk polskich w Niemczech Północnych. Z czasem wg szacunków osiągnęło ono cyfrę ok. 20 tys. osób<sup>12</sup>, które w diasporze zasiedliły robotnicze dzielnice Hamburga, Altony, Schiffbecku a przede wszystkim Harburga-Wilhelmsburga. Wkrótce po osiedleniu się w nowym środowisku, polscy wychodźcy starali się z reguły skupić w polskich stowarzyszeniach religijnych i przykościelnych kołach śpiewu. Były to między innymi Towarzystwo Polskie Katolickich Robotników „Jedność” w Hamburgu; Towarzystwo Polskie św. Stanisława Biskupa w Wilhelmsburgu (1892); Towarzystwo Polek pod Opieką św. Jadwigi w Schiffbecku; Polsko-Katolickie Towarzystwo św. Piotra i Pawła w Schiffbecku (1893); Towarzystwo Polsko-Katolickie św. Józefa w Düneberg (1894); Towarzystwo Polsko-Katolickie św. Walentego w Harburgu-Wilhelmsburgu; Towarzystwo Polsko-Katolickie pod opieką św. Józefa w Wilhelmsburgu; Towarzystwo Polsko-Katolickie „Jedność” św. Wojciecha w Hamburgu — Rothenburgsort (1905); Towarzystwo Polsko-Katolickich Rękodzielników w Hamburgu (1894); Towarzystwo Polsko-Katolickie pod opieką św. Józefa w Harburgu-Wilhelmsburgu (1892)<sup>13</sup>. Z czasem powstały również wychodźcze organizacje laickie np. różne zespoły wokalnie-artystyczne czy też gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”<sup>14</sup>. Po 1890 r. zaczęło przejawiać w Niemczech bardziej aktywną działalność Towarzystwo Socjalistów Polskich (późniejsza PPS — zaboru pruskiego) założone w Berlinie 12. 12. 1890 r. z oddziałami m. in. w Hamburgu, Altonie i Bremie. Po 1908 r. nastąpiło dalsze ożywienie jego działalności w związku z tym powstały m. in. w Hamburgu i Bremie okręgi agitacyjne<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> Aktualna nazwa brzmi Billstedt.

<sup>11</sup> Por. K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa w Niemczech*, op. cit., ss. 630 - 631.

<sup>12</sup> Por. K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa przed 1914 r.*, op. cit., s. 763.

<sup>13</sup> Por. J. Śliwański, op. cit., ss. 10, 31 - 33 oraz 40.

<sup>14</sup> Por. W. Kucharski, *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec*. Lublin 1977, s. 11 i nast.,

<sup>15</sup> Por. K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa przed 1914 r.*, op.

W 1902 r. powstało w Zagłębiu Ruhry Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP). Po 1906 r. rozszerzyło ono swą działalność na wszystkie większe polskie skupiska robotnicze m. in. Hamburg, Bremę i Hannover, gdzie funkcjonowały Oddziały Metalowców ZZP. Organizacja ta służyła pomocą nie tylko w sprawach wynikających ze stosunku pracy, ale również w wyjaśnianiu zawikłanych problemów rentowych, podatkowych, mieszkaniowych, testamentowych oraz w pertraktacjach z niemieckim aparatem administracyjnym. Zadania i działalność były więc szersze niż zwyczajowo pojmowana działalność Związków Zawodowych<sup>16</sup>.

Dodać tutaj należałoby jeszcze, że pierwsze samopomocowe organizacje polskie powstawały wprawdzie przy miejscowych niemieckich parafiach, miały jednak polski charakter i zakładane były z inicjatywy polskich robotników i rzemieślników. Kościół katolicki i autorytet księdza — nawet często Niemca — miał dla przybyszów, szczególnie tych przybyłych z małych miasteczek i wsi, ogromne znaczenie. Ludzie ci znaleźli się w obcym środowisku, szczególnie w pierwszej fazie swego pobytu na obczyźnie garnęli się gorliwie do kościoła, jedynej znanej im instytucji w nowym otoczeniu. Tutaj szukali i nawiązywali też pierwsze kontakty z wychodźcami. Powstanie polskich stowarzyszeń i organizacji stanowiło nadto udokumentowanie obecności polskiej mniejszościowej grupy etnicznej w środowisku lokalnym.

Tworzenie się organizacji społecznych, najczęściej o charakterze narodowo-religijnym, miało też szersze, wieloaspektowe znaczenie, zmierzało bowiem do stworzenia tam niejako substytutu „rodzimej swojskości” (polskości) w postaci własnej instytucji etnicznej. To właśnie ona pozwalała rozwijać i podtrzymywać zarówno więź religijną i społeczną oraz kulturową i neutralizować istniejącą niewątpliwie izolację w nowym, zupełnie obcym środowisku lokalnym. Badając dzieje wychodźstwa polskiego do Niemiec dość często stwierdza się, że niejako obok siebie powstawało wiele towarzystw wychodźczych o zbliżonych profilach programowych. Tak też było i w rejonie Hamburga. Nie wszystkie stowarzyszenia wychodźcze wytrzymały próbę czasu, gdyż nie zawsze stanowić mogły one dostateczną przeciwwagę dla niemieckich organizacji świeckich i kościelnych, szczególnie jeśli zważymy, że miejscowe władze kościelne w większości przypadków nie uwzględniały życzeń i prośb swych nowych parafian o sprawowanie opieki duszpasterskiej w języku polskim. Dość słabe na ogół w sensie efektywności organizacyjnej, a nie-

cit., s. 771 i n.; Por. nadto H. U. Wehler, *Sozialdemokratie und Nationalstaat. Nationalitätenfragen in Deutschland 1840 - 1914*. Cöttingen 1971.

<sup>16</sup> Por. K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa w Niemczech*, op. cit., ss. 670 - 672.

kiedy i programowej stowarzyszenia polskie, nie zawsze były w stanie otoczyć dostateczną opieką nowo przybywających wychodźców, czy przeciwstawić się skutecznie asymilacyjnemu wpływowi lokalnego kościoła, a tym bardziej sugestywnej agitacji związkowej. Stąd ówczesna wychodźcza prasa polska<sup>17</sup> ubolewała nad tym, że polscy robotnicy przystępowali do niemieckich organizacji i stowarzyszeń robotniczych zarówno katolickich, jak i socjalistycznych.

Dość często nierespektowanie w życiu publicznym, jak i zawodowym ojczystego języka przybyszów, nierzadkie przykrości i upokorzenia związane z ich odrębnością obyczajową, językową i kulturową, skłaniały część z nich do jak najszybszego przystosowania się do nowych warunków życiowych i porzucenia tego wszystkiego, co zabrali z sobą ze stron rodzinnych. Dodatkowym procesem sprzyjającym szybszej asymilacji polskich wychodźców były też dość częste mieszane w sensie etnicznym związki małżeńskie, co było po części zrozumiałe wobec przewagi wśród nich młodych mężczyzn.

Po 1918 r., tj. po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości proces reemigracyjny objął na większą skalę również kolonię polską z Hamburga i jego sąsiedztwa. Mimo znacznego zmniejszenia się liczebności zamieszkałych tam Polaków (dokładne dane nie są bliżej znane) skupisko to jednak nadal trwało w swej etnicznej odrębności i pozostawało w okresie międzywojennym bardzo aktywne<sup>18</sup>. Dowodem takiego świadomego trwania Polonii hamburskiej przy polskości była działalność różnych polonijnych organizacji<sup>19</sup>, wśród których

<sup>17</sup> Z ważniejszych tytułów prasowych wychodzących na obczyźnie wymienić tu trzeba: „Dziennik Berliński”, „Wiariusza Polskiego”, i jego mutację „Gazetę Lipską”. Ta ostatnia była pismem polsko-katolickim przeznaczonym dla Saksonii, Łuzyc, Altenburskiego, Brunszwiku Hannowerskiego i dzielnic sąsiednich. Nadto w Herne w Westfalii, wychodził „Narodowiec” i jego mutacja „Naród”.

<sup>18</sup> W opracowaniach odnoszących się do okresu międzywojennego (1918-1939) liczebność Polonii hamburskiej nie jest zwykle notowana. Wyjątek stanowi informacja oparta na wynikach spisu ludności z 16 VI 1925 r. zamieszczona w cytowanej tu pracy W. Junoszy (por. s. 231). Wykazano w niej 1218 Polaków w Hamburgu (708 obywateli niemieckich i 510 obywateli polskich, z polskim językiem ojczystym); w Altonie zaś 401 Polaków w tym 174 obywateli niemieckich i 227 obywateli polskich. Por. także T. Musioł, *op. cit.*, s. 6 oraz W. Wrzesiński, *Na swoim i wśród obcych. Z życia Polaków w Niemczech międzywojennych*. Katowice 1971, s. 73.

<sup>19</sup> *Leksykon Polactwa w Niemczech* (Warszawa—Wrocław 1972) pod hasłami Hamburg i Hamburg—Rothenburgsort (szpalty 277-278) podaje, że działały tam wówczas nast. organizacje: Towarzystwo Rękodzielników pod wezwaniem św. Józefa, Towarzystwo Polek pod opieką św. Wincentego à Paulo, Towarzystwo „Jedność” pod opieką św. Wojciecha.

na czoło wysuwał się powstały w grudniu 1922 r. patronacki Związek Polaków w Niemczech T.z.<sup>20</sup>. Czynne tu były też w okresie międzywojennym dwie szkółki polonijne<sup>21</sup>, zaś młodzież polska działała także w Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech<sup>22</sup>. W Hamburgu — Rotenburgsort odbywały się do 1931 r. w kościele św. Józefa niedzielne nabożeństwa polskie ze śpiewem, a raz w miesiącu również z kazaniem polskim. Natomiast w kościele św. Michała odprawiano co niedzielę nieszpory wzgl. *Gorzkie żale po polsku*<sup>23</sup>.

Po tych wspomnianych stowarzyszeniach i organizacjach pozostały niewątpliwie bliżej niezewidencjonowane różnego rodzaju źródła pisane jak: protokoły, kroniki i albumy towarzystw, różne druki jak: zaproszenia, plakaty, programy, fotografie, stare czasopisma, książki, dyplomy, ulotki, puchary i nagrody, a nadto stare stroje ludowe, czy przechowywane sztandary<sup>24</sup>.

Gdy wydarzenia II wojny światowej rzuciły do Niemiec około 3,5 mln Polaków<sup>25</sup>, znaczna ich część trafiła również do Hamburga. Po zakończonej wojnie pewna liczba deportowanych Polaków nie powróciła do kraju osiedlając się m. in. w tych północnych rejonach Niemiec i wzmocniła tamtejszą Polonię. Dalszy dopływ Polaków do Hamburga nie ustał również i w okresie powojennym, wskutek odbywających się tutaj migracji między strefami okupacyjnymi, istniał też w okresie późniejszym wskutek różnych form imigracji Polaków do Republiki Federalnej Niemiec.

Mimo pewnych trudności natury administracyjnej, wynikających ze

<sup>20</sup> Por. H. Lehr, E. Osmańczyk, *Polacy spod znaku „Rodła”*. Warszawa 1972. Związek, jak i pozostałe stowarzyszenia polonijne zlikwidowane zostały podobnie jak w innych częściach III Rzeszy, zarządzeniem z dn. 4 IX 1939 r. Por. W. Wrzesiński, *Polski ruch...*, op. cit. s. 380.

<sup>21</sup> Tenże, op. cit., s. 151.

<sup>22</sup> H. Kapiszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933-1939*. Warszawa 1969, s. 119.

<sup>23</sup> Por. *Leksykon Polactwa...*, op. cit., s. 277-278.

<sup>24</sup> Oczywiście nieomal wszystkie te materiały znajdują się w rozproszeniu wśród rodzin wychodźczych i należałoby je zebrać, by uchronić przed zniszczeniem. Być może, że pewne materiały znajdują się w tamtejszych archiwach, jednakże ich zasoby nie są autorowi niniejszego opracowania bliżej znane.

<sup>25</sup> Literatura podaje dość rozbieżne cyfry dotyczące deportowanych do Niemiec Polaków, np. *Das DP-Problem. Eine Studie über die ausländischen Flüchtlinge in Deutschland*. Tübingen 1952, s. 16 podaje liczbę 3,5 miliona; P. Frings, *Das internationale Flüchtlingsproblem 1919-1950*. Frankfurt, a. Main 1952, ss. 53 i 54 — 2 450 000 osób; Cz. Łuczak, *Położenie polskich robotników przymusowych w Rzeszy w latach 1939-1945*. W: *Dokumenta Occupationis t. IX*, Poznań 1975, s. XIX; tenże, *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*. Poznań 1974, s. 62 — 2 841 500 osób.

statusu okupacyjnego Niemiec, życie społeczno-narodowe Polonii hamburskiej z końcem 1945 r. zaczęło się odradzać, przede wszystkim w ramach Związku Polaków w Niemczech, który tutaj ostatecznie reaktywowany został w maju 1946 r. Powstała wówczas gromada ZPwN Hamburg-Miasto, która dzięki swej dużej aktywności w 1948 r. osiągnęła liczbę ok. 1000 członków<sup>26</sup>. W 1952 r. powstał w Hamburgu drugi Związek Polaków pod nazwą „Związek Polaków Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec<sup>27</sup>. Trzeba też wspomnieć, że polskie wychodźstwo wojenne po części skupiło się w oddzielnych organizacjach polonijnych, z których wymienimy jedynie ważniejsze jak: Stowarzyszenie Polskich Kombatan-tów (SPK) czy Zjednoczenie Polskich Uchodźców (ZPU).

Obecność Polaków zamieszkujących stale w Hamburgu nie jest kartą zamkniętą, ale procesem nadal się rozwijającym, dotąd w literaturze nie zewidencjonowanym<sup>28</sup>. Artykuł niniejszy pragnie choć częściowo wypełnić tę lukę.

## II. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE I ICH ANALIZA

Materiał wykorzystany w opracowaniu jest w zasadzie jednorodny, choć obejmuje dane statystyczne odnoszące się do liczebności polskiej grupy etnicznej na terenie Hamburga, które zaczerpnięto z trzech różnych źródeł: a) powszechnych spisów ludności Niemiec (1946) i Republiki Federalnej Niemiec (1950)<sup>29</sup>, b) z *Roczników Statystycznych* dla

<sup>26</sup> Liczebność Polaków i Polonii po II wojnie światowej szacuje się tutaj na ok. 10 tys. osób, por. J. M. Kupczak, *Zarys działalności Związku Polaków w Niemczech Zachodnich*, „Przegląd Zachodni” nr 5/6, 1977, s. 214.

<sup>27</sup> Było to efektem kontrowersji głównie wśród westfalsko-nadreńskiego aktywu ZPwN na tle stosunku do Polski Ludowej. Z chwilą wyodrębnienia się grupy A. Wagnera i S. Paszkowiaka jako samodzielnej organizacji i rejestracji „Zgody” (9 VIII 1952 r.) w sądzie w Hamburgu, część członków gromady ZPwN przeszła do nowo powstałej „Zgody”. Od tego czasu na obszarze Hamburga działają obydwie te Związki, skupiające przede wszystkim „stare” wychodźstwo zarobkowe i jego potomków; Por. J. M. Kupczak, *op. cit.*, s. 214 oraz *Dzieje Związku Polaków w Niemczech T. z. w latach 1922-1982* (praca zbiorowa pod red. J. Marczewskiego), cz. II; S. Liman, *Związek Polaków w Niemczech T. z. w latach 1945-1982* (monografia w druku).

<sup>28</sup> Na ten temat szerzej S. Liman, *Stan i potrzeby badań nad liczebnością i rozmieszczeniem Polonii w Republice Federalnej Niemiec*. „Przegląd Zachodni” 1977, nr 5/6, ss. 86-102.

<sup>29</sup> *Volks- und Berufszählung vom 26 X 1946*, „Statistik der Hamburgischen Staates” H. XXXV; *Volks- und Berufszählung vom 13 IX 1950*, „Statistik des Hamburgischen Staates” H. 36. W powszechnym spisie ludności z 6 VI 1961 r. wyniki liczebności obywateli państw bloku wschodniego (Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Polska, Rumunia, ZSRR, Węgry) podano sumarycznie. Polska grupa etnicz-



lat 1951 - 1955<sup>30</sup> oraz c) danych uzyskanych bezpośrednio z Krajowego Urzędu Statystycznego w Hamburgu<sup>31</sup> dotyczących lat 1956 - 1975, które dotychczas nie były publikowane.

Wszystkie one obejmują ewidencją obcokrajowców, sklasyfikowanych według kryterium etnicznego, którym jest przynależność państwowa. W rozważaniach nad problematyką etniczną przynależność państwowa jest wprawdzie istotnym elementem uwzględniającym określone przesłanki prawne i stąd stanowi dostateczną podstawę do podziału mieszkańców określonego terytorium na tubylców i cudzoziemców. Jednakże w przypadku analizy stosunków etnicznych państwa wielonarodowego, a takim była Polska okresu międzywojennego<sup>32</sup>, kryterium to nie spełnia niestety wszystkich oczekiwań. Trzeba zatem przyjąć, że nieznaną nam bliżej liczba nie etnicznych Polaków znalazłszy się w czasie wojny w Niemczech nadal wiązała polską przynależność państwową ze swoją osobą i to niezależnie od zaistniałych w tym okresie zmian politycznych, takich jak: przesunięcia granic państwowych, przesiedlenia i ucieczki ludności. Z faktami tymi związane były przecież częściowo automatycznie, a częściowo indywidualnie stosowane procedury zmian czy pozbawienia obywatelstwa. Wskutek zmiany granic państwowych, jak niekiedy również i miejsca zamieszkania, nastąpiła u wielu mieszkańców Europy środkowo-wschodniej częściowa dezorientacja w przedmiocie swego prawnego statusu w zakresie przynależności państwowej. Stąd przy powojennej procedurze urzędowego ustalania sprawy obywatelstwa osób deportowanych do III Rzeszy, dodatkowe rozstrzygające kryteria odniesienia stosowane w pierwszych powojennych powszechnych spisach ludności (1945 i 1946) stanowiły deklarację odnośnie do języka ojczystego, pochodzenia etnicznego jak również informacje dotyczące miejsca urodzenia i wyznania. Te dodatkowe kryteria etniczne usiłowano następnie skorelować z deklarowaną przynależnością państwową<sup>33</sup>. Nasze uwagi nie

na nie została w wynikach oddzielnie wyszczególniona. Natomiast w powszechnym spisie ludności z dn. 27 V 1970 r. zastosowano jedynie 10% test sprawdzający, którego wyniki nie są niestety przydatne do wykorzystania.

<sup>30</sup> Por. *Statistisches Jahrbuch für die Bundesrepublik Deutschland* (dalej: *St. Jb. BRD*) dla lat 1951 - 1955, wyd. w latach: 1952, 1953, 1954, 1955 i 1956.

<sup>31</sup> Statistisches Landesamt Hamburg. Są to dane Biura Ruchu i Ewidencji Ludności (*Meldebehörde*) miasta Hamburga.

<sup>32</sup> Wystarczy przypomnieć, że Polskę w jej granicach z 1937 r. zamieszkiwali: Białorusini, Czesi, Litwini, Niemcy, Słowacy, Ukraińcy i Żydzi, będący obywatelami polskimi.

<sup>33</sup> W zestawieniach dotyczących obcokrajowców w RFN w rubryce wykazującej osoby z polską przynależnością państwową nadmieniono, że do kwot obywateli polskich wliczano do pewnego czasu również Ukraińców posiadających obywatelstwo polskie; por. *St. Jb. BRD* 1952, s. 31, I. *Gebiet und Bevölkerung*, tab. 15

odnoszą się jednak do byłych obywateli polskich narodowości niemieckiej, których statystyka ta nie uwzględnia<sup>34</sup>. W następnym *Powszechnym spisie ludności* z 1950 r., czy też kwestionariuszach biur meldunkowych, nastąpiła daleko idąca symplifikacja katalogu pytań, co w konsekwencji zrelatywizowało informację o deklarowanej przynależności państwowej. Z czasem sytuacja uległa na tyle ustabilizowaniu, iż pod pojęciem „polskiego obywatela” rozumiano w zasadzie również „etnicznego Polaka”.

Ograniczona wymowa źródeł uniemożliwia dokonanie szczegółowszej analizy prezentowanego tu skupiska polonijnego pod kątem jego struktury wychodźczej. Brak bowiem w materiale informacji na temat długości pobytu tych osób w Hamburgu czy w ogóle w Republice Federalnej Niemiec. Stąd nie jest tu możliwa nawet ogólniejsza klasyfikacja periodyzacji wychodźczej (okres międzywojenny, wojenny i powojenny). W uzyskanych materiałach statystycznych nie zawarto też niestety takich podstawowych demograficznych wskaźników strukturalnych, jak wiek, stan rodzinny, zawód czy też konfesja tejże grupy wychodźczej.

Niepełna informacja w źródłach, spowodowana pominięciem takich dodatkowych kryteriów narodowościowych, jak język ojczysty i pochodzenie etniczne ludności Hamburga, uniemożliwia (poza spisem ludności z 1946 r.) wyodrębnienie liczebności tamtejszej „starej Polonii”, tj. tej grupy osób polskiego pochodzenia, która zamieszkując tutaj od kilku pokoleń, polskiego obywatelstwa nigdy w życiu nie posiadała.

### III. LICZEBNOŚĆ POLAKÓW W HAMBURGU

Oficjalne dane statystyczne na temat liczebności Polonii i Polaków w Hamburgu podczas powszechnego spisu ludności z dnia 29 X 1946 r. zebrane zostały w tabeli 1. Prezentują one grupę osób powiązanych

*Ausländer am 1. Oktober 1951, nach der Staatsangehörigkeit* oraz tab. 16 *Heimatlose Ausländer in Lagern am 1. Oktober 1951 nach der Staatsangehörigkeit*. Należy się domyślać że tysiące Polaków znalazło się też wśród bezpaństwowców (*Staatenlose*), obywateli bez ojczyzny (*heimatlose Ausländer*) i z obywatelstwem niewyjaśnionym (*ungeklärt*). Jednakże z tych globalnych pozycji statystycznych nie można ustalić liczebności Polaków.

<sup>34</sup> W myśl ustawy o obcokrajowcach z dnia 28 IV 1965 r. (por. *Bundesgesetzblatt I*, s. 353) jako obcokrajowców uważa się wszystkie te osoby, które zgodnie z treścią rozdz. XI, art. 116, ust. 1 Ustawy Zasadniczej RFN (*Grundgesetz der Bundesrepublik Deutschland vom 8. Mai 1949*) nie są Niemcami. Do tej grupy wlicza się również bezpaństwowców i osoby z obywatelstwem niewyjaśnionym. Niemców, którzy posiadają podwójną przynależność państwową, nie zalicza się obcokrajowców. Do tej kategorii osób nie wlicza się również członków przedstawicielstw zagranicznych i konsularnych w RFN, i ich rodzin.

Tabela 1

Liczebność Polonii i Polaków w Hamburgu — w Powszechnym Spisie Ludności z dnia 29 X 1946 r.

Kryterium etniczne	Miejsce pobytu:	Liczebność										Źródło:
		Ogółem		z tego z polskim:				pochodzeniem etnicznym				
		Łącznie	męż- czyzn	kobiet	Łącznie	męż- czyzn	kobiet	Łącznie	męż- czyzn	kobiet		
Obywatelstwo polskie	1) indywidualne gospodarstwa domowe	259	169	90	239	156	83	244	159	85		Statistik des Hamburgischen Staates, Heft XXXV, Hamburg 1950 Tabela 8
	2) obozy dla deportowanych	1 258	1 184	74	966	913	53	987	917	70		Tabela 15
	3) obozy specjalne	197	181	16	178	164	14	183	167	16		Tabela 16
Łącznie	poz. 1 - 3	1 714	1 534	180	1 383	1 233	150	1 414	1 243	171		Tabela 9, 10
Obywatelstwo niewyjaśnione	4) jak w punktach 1 - 3.	1 251	546	705	969	442	527	1 251	546	705		
Obywatelstwo niemieckie	5) indywidualne gospodarstwa domowe	921	348	573	667	251	416	921	348	573		Tabela 1 (s. 78)
Ogółem	poz. 1 - 5	3 886	2 628	1 278	3 019	1 926	1 093	3 586	2 137	1 449		

Tabela 2

Polacy w Hamburgu w Powszechnym Spisie Ludności 13 IX 1950 r.

Ludność Hamburga					
Ogółem			w tym z polskim jako językiem ojczystym		
Łącznie	Mężczyźni	Kobiety	Łącznie	Mężczyźni	Kobiety
1 605 606	752 357	853 249	2 746*	2 036	710

Źródło: *Die Volkszählung in Hamburg am 13. September 1950*. „Statistik des Hamburgischen Staates” H. 36, Tab. 7, s. 16

\* Łącznie z byłymi obywatelami W. M. Gdańska (o polskiej przynależności etnicznej).

z polskością już to przez język ojczysty lub pochodzenie etniczne polskie, względnie poprzez przynależność państwową. W zestawieniu tym uwzględniono więc osoby, które w owym dniu przebywały w indywidualnych domowych gospodarstwach albo w zbiorczych obozach dla osób do Niemiec deportowanych (tj. w tzw. obozach dla dipisów), względnie w obozach specjalnych.

W pionowych kolumnach zestawienia podane sumy ogólne rozbite zostały na sumy cząstkowe, obrazujące zróżnicowanie grupy według płci oraz dwóch dalszych kryteriów etnicznych, takich jak język i pochodzenie etniczne. Z analizy wynika, że polskim językiem ojczystym legitymowało się 3019, a polskim pochodzeniem etnicznym 3586 osób.

Z kolei w tabeli 2, na tle ogólnej liczebności mieszkańców Hamburga, przedstawiony został udział liczebny Polaków obywateli polskich, w chwili przeprowadzenia powszechnego spisu ludności w tym mieście w dniu 13 IX 1950 r. Jak z zestawienia wynika, spis ten wykazał obecność 2746 osób podających język polski jako ojczysty. Wyniki dalszych kryteriów etnicznych nie zostały podane.

Wreszcie w tabeli 3 zestawiliśmy liczebność osób w Hamburgu posiadających polską przynależność państwową za okres 1951-1975. Obok wartości dla poszczególnych lat tego 25-letniego okresu, w sąsiednich kolumnach zamieściliśmy różnice między poszczególnymi wartościami rocznymi, wskazujące wzrost względnie spadek liczebności w obrębie analizowanej społeczności polonijnej. Z tabeli 3 wynika więc, że liczebność grupy osób z obywatelstwem polskim wykazuje dość znaczną fluktuację ilościową. Przeplatają się na zmianą lata wykazujące znaczny spadek liczebności Polaków w Hamburgu z latami wykazującymi raptowny wzrost ich liczby. Widać zatem wyraźny wzrost liczebności w latach 1951-1952 (347 osób). Również nieznaczny wzrost liczebności notujemy w latach 1957-1958 (o 47 osób), który prawdopodobnie wiąże się z „akcją łączenia rodzin”. Dalsze kolejne zwyki liczebności w obrębie rozpatrywanej grupy osób stwierdzamy w latach 1962-1963 (191

Tabela 3

Liczba zarejestrowanych osób z polską przynależnością państwową  
w Hamburgu w latach 1951 - 1975

Rok	Liczba osób	Różnica w stosunku do roku poprzed- niego
1951	3 611	
1952	3 958	+ 347
1953	3 930	- 28
1954	3 500	- 430
1955	2 942	- 558
1956	2 649	- 293
1957	2 461	- 188
1958	2 508	+ 47
1959	2 329	- 179
1960	2 221	- 108
1961	2 112	- 109
1962	2 011	- 101
1963	2 202	+ 191
1964	1 932	- 270
1965	1 852	- 80
1966	2 398	+ 546
1967	2 211	- 187
1968	2 195	- 16
1969	2 155	- 40
1970	2 130	- 25
1971	1 847	- 283
1972	1 878	+ 31
1973	1 904	+ 26
1974	2 084	+ 180
1975	2 151	+ 67

Źródła: *Statistisches Jahrbuch für die Bundesrepublik Deutschland 1952 - 1956*; Dane dla lat 1956 - 1975 przekazane zostały przez Statistisches Landesamt w Hamburgu.

osób) oraz w latach 1965 - 1966 (546 osób). Również w latach 1971 - 1975 występuje tendencja dodatnia, co jest prawdopodobnie wynikiem podpisania układów o normalizacji stosunków PRL-RFN i kontynuowania ograniczonych akcji humanitarnych<sup>35</sup>. Natomiast okresy ewidentnego

<sup>35</sup> Być może chodzi tu częściowo o członków rodzin osób przesiedlających się do RFN, które nie posiadały obywatelstwa niemieckiego, a które po przybyciu do RFN go nie przyjęły. Taka postawa nie była jednak w zasadzie po myśli ustawodawcy, zgodnie bowiem z art. 116, ust. 1 Ustawy Zasadniczej „Niemcem w rozumieniu niniejszej Ustawy Zasadniczej jest, z zastrzeżeniami innego ustawowego uregulowania każdy, kto ma obywatelstwo niemieckie, albo kto jako uchodźca lub przesiedlony narodowości niemieckiej, jego małżonek lub potomek został przyjęty na obszarze Rzeszy Niemieckiej wg stanu z dnia 31 grudnia 1937 r.” (por. Konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz *Ustawa Zasadnicza*

spadku liczebności Polaków cechują ogólnie lata 1953 - 1962, 1963 - 1965 oraz lata 1966 - 1971.

Na przestrzeni lat 1951 - 1975 daje się generalnie zaobserwować wyraźną tendencją do ilościowego zmniejszania się tamtejszej społeczności polskiej, co w wartościach absolutnych (1952 r. — 3958 i 1971 - 1871 Polaków) oznacza jej umniejszenie o 2111 osób, czyli 53,3%.

W oparciu o analizowany materiał źródłowy, nie obejmujący niestety wielu informacyjnych wskaźników bazowych takich jak: długość pobytu członków tej grupy w RFN oraz rodzaju posiadanego paszportu (konsularny, służbowy, turystyczny) trudno jest jednoznacznie zinterpretować przyczyny silnej fluktuacji ilościowej obywateli polskich zamieszkałych na obszarze Hamburga w okresie po II wojnie światowej. Ten ewidentny spadek liczebności uwarunkowany być może jednak:

1) modyfikacją zasad kwalifikacji przynależności państwowej cudzoziemców zamieszkałych na obszarze Republiki Federalnej Niemiec<sup>36</sup>,

2) procesem stopniowo postępującej naturalizacji i asymilacji członków polskiej grupy etnicznej, stymulowanej zawieraniem mieszanych związków małżeńskich,

3) ewentualnością ich migracji do Polski i do krajów trzecich, w szczególności krajów zamorskich.

4) naturalnym procesem wymieralności społeczności wychodźczej.

Nie kwestionując wiarygodności analizowanego materiału statystycznego należałoby dla uzupełnienia dodać, że podana w nim liczba Polaków zamieszkujących w Hamburgu jest o tyle niekompletna, iż nie obejmuje ona tych osób (obok statystycznie nieuchwytej Polonii hamburskiej), które obywatelstwem polskim nie legitymują się, a więc wszystkich zamieszkujących tam Polaków wykazujących się obywatelstwem innym (nie polskim i nie niemieckim), a także Polaków bezpaństwowców i tzw. osoby „pozbawione ojczyzny”.

W kilku słowach wspomniemy jeszcze sprawę przydatności przynależności państwowej jako wyłącznego kryterium etnicznego w analizie tego rodzaju jak powyższy przyczynek. Choć w warunkach emigracyjnych przynależność państwowa jest najszybszą cechą zbywalną, szyb-

z Bonn z wstępem K. Grzybowskiego, Warszawa 1950, s. 124), a także J. Korbel, *Polska zachodnia i rodzimi Polacy w świetle ustawodawstwa i poglądów w RFN*. „Kwartalnik Opolski” r. XXIII, 1977, nr 1, ss. 19-38 oraz L. Janicki, *Podstawowe instytucje prawa o obywatelstwie w RFN (na tle układów tzw. wschodnich)*. „Przegląd Zachodni” 1978, nr 2, ss. 1-36. Por. nadto przyp. 28. Z drugiej strony „akcją łączenia rodzin” objęta była nie tylko ludność autochtoniczna Ziemi Zachodnich i Północnych.

<sup>36</sup> Tę sprawę sygnalizują m. in. odpowiednie źródła statystyczne w RFN, por. np. tab. 22 w *St. Jb. BRD* 1955, s. 51.

szą zapewne niż język ojczysty i poczucie przynależności etnicznej, to jednak wykorzystywanie jej w pracach badawczych ma o tyle istotny sens, że daje podstawowe wyobrażenie o prezencji określonej społeczności etnicznej w danym kraju. Taka statystyka nie jest też bez znaczenia dla państwa przyjmującego wychodźców, gdyż stanowi jeden z podstawowych elementów informacji imigracyjnej.

